

Jarosław Marzec

O samorealizacji w epoce "instant"

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli
społeczno-pedagogicznej nr 2 (50), 23-34

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JAROSŁAW MARZEC

Gdańsk

O samorealizacji w epoce *instant*

Leżą przede mną trzy książki. Pozwolę sobie je wymienić: Aleksander Perski, *Poradnik na czas przełomu. O stresie, wypaleniu oraz drogach powrotu do życia w równowadze*, Jeanne Segal, *Jak pogłębić inteligencję emocjonalną. Program treningu ujawniającego potęgę uczuć i intuicji* oraz Ken Wilber, *The Integral Vision. A Very Short Introduction to the Revolutionary Integral Approach to Life, God, the Universe, and Everything*. Fakt, że wybrałem z całego księgozbioru te akurat książki, oprócz tego, że potwierdza pewne przywiązanie do nich, zwłaszcza do trzeciej i pierwszej, wskazuje na znaczący fenomen kultury ponowoczesnej. Oczywiście ty również możesz wybrać swoje trzy (lub więcej) książki, ale przyglądając się tytułom, które wskazują, okaże się, że dwie z nich to poradniki, a trzecia też ma podobny charakter. Oczywiście – ty też możesz wybrać chociaż jedną z tego gatunku. Wybór tytułów był do pewnego stopnia arbitralny, ale gatunek literacki (poradnik) wskazuje na wyjątkowy charakter kultury ponowoczesnej. Otóż w moim przekonaniu pojawienie się współczesnego poradnika świadczy o wyłonieniu się oryginalnego i powszechnego uczestnictwa w kulturze. Jak wytłumaczyć potrzebę sięgania po tego typu literaturę?

Idea samorealizacji obecna jest w kulturze europejskiej od zarania jej dziejów. Chciałbym przyjrzeć się jej bliżej. Chciałbym zastanowić się nad jej funkcjonowaniem w warunkach pluralistycznej kultury ponowoczesnej, zwłaszcza że epoka ponowoczesna naznaczona jest wzrostem sceptycyzmu i upadkiem wszelkich instytucji, od instytucji nauki począwszy, na instytucji religii skończywszy. Rodzą się pytania: jakie przeobrażenia przeszła instytucja samorealizacji w takim klimacie kultury końca XX wieku?; co jest charakterystycznego dla człowieka współczesnego, gdy idzie o imperatyw samorealizacji? Zmienne były losy imperatywu samorealizacji, samodoskonalenia się człowieka, o czym świadczą chociażby genealogiczne prace M. Foucaulta nad fenomenem konstruowania podmiotowej tożsamości człowieka w starożytnej Grecji

czy chrześcijańskiej Europie. Okazuje się, że idea ta przeszła pewną transformację i warto przyrzeć się jej nieco bliżej. Próbie mojej przyświeca ton krytyczny: będzie to bowiem próba uchwycenia pejzażu duchowego człowieka współczesnego z myślą o de-naturalizacji praktyk kulturowych charakterystycznych dla naszej epoki.

Czasy współczesne wydały nowe wcielenie tej starej idei. W XX wieku głównie za sprawą pism przedstawicieli tak zwanej psychologii humanistycznej idea samorealizacji pojawiła się w centrum dyskursu psychologicznego i ogarnęła całą kulturę współczesną, przenikając z pism psychologów humanistycznych do naszego powszedniego życia. W szkicu tym chciałbym bliżej zająć się kulturowym dyskursem samorealizacji, jaki oferuje ponowoczesność, w przekonaniu, że kwestia samorealizacji stała się obecnie nie tylko głównym tematem ponowoczesnych analiz kulturowych, ale również dlatego, że odsłaniają one naturę procesów konstruowania tożsamości w czasach współczesnych.

Ambiwalencja egzystencji i pragnienie pewności

Wszyscy doświadczamy tego niemal codziennie. W Epoce Wodnika to rodzaj obligującego imperatywu dotykającego naszych najgłębszych lęków i egzystencjalnego niepokoju o siebie, czas, gdy wszystkie autorytety kulturowe karmią nas wezwaniem do rozwoju duchowego, poznania siebie, ekspresji naszej Prawdziwej Natury, urzeczywistnienia potencjału człowieka, samorealizacji. Sprawa staje się na tyle natarczym problemem, że ponawiane w mediach perswazyjne próby znaturalizowania problemu wprawiają nas nieustannie w stan permanentnego poczucia winy, braku zbalansowania czy niekompletności naszego codziennego doświadczenia. Atakowani codziennie przez te agresywne przekazy i nakaz rozwoju zostawieni jesteśmy na ziemi niczyjej. My, podmioty społeczeństwa samorealizującego się mamy naprawdę poważny problem, gdyż powszechne przekonanie o konieczności rozwoju stawia nas przed radykalnym praktycznym problemem: jak się rozwijać? Dokąd zmierzać w życiu? Co oznacza rozwijać się w kontekście życia zawodowego, rodzinnego czy religijnego? Wprowadza to nas oczywiście w stan zwątpienia czy rozpacz, a chcemy przecież mieć jasność i pewność, że obietnica zawarta w tych perswazyjnych przekazach okaże się dobrze ulokowaną inwestycją życiową.

Inną kwestią jest wybór określonej praktyki samorealizacji. Nasze drogi tutaj się rozchodzą, natrafiamy bowiem na wielość konkurencyjnych szkół i możliwości dróg rozwoju. Wzmaga to naturalnie poczucie zwątpienia czy zamętu. Odzywa się potrzeba gwarancji rozwiązania pewnego i niezbyt trudnego do wdrożenia w życie. Padamy ofiarą takiej potrzeby, gdy chwytny poradnik – opatrzone gwarancją modelowe rozwiązanie tych trudności. Potrzeba pewności jest gotowością rezygnacji z wolno-

ści, by wieść życie z drugiej ręki. Gotowe recepty opatrzone społeczną aprobatą i zawierające stempel normalności stanowią dominujący kulturowo model samorealizacji w epoce *instant*. Otóż w moim przekonaniu pojawienie się współczesnego poradnika świadczy o wyłonieniu się oryginalnego i powszechnego uczestnictwa w kulturze. Jak wytłumaczyć potrzebę sięgania po tego typu literaturę?

W wieku XX obserwujemy gwałtowne zmiany w wielu sferach życia, ale najbardziej niebezpieczne zmiany okazują się dotyczyć stosunku człowieka Zachodu do samego siebie. Druga połowa XX wieku przyniosła w tym zakresie zjawisko zwane *instant psychology*, czyli kulturę poradników i dyskurs poradnictwa. Coś stało się z człowiekiem Zachodu, że przestał on zajmować się swoją psychologiczną samowiedzą indywidualnie, a w to miejsce pojawili się „specjaliści od duszy”, eksperci oraz zawarte w ich pismach gotowe recepty na życie; szeroka sieć poradnictwa psychologicznego począwszy od poradników typu „Jak odnieść sukces...” czy „Jak pogłębić inteligencję emocjonalną?”, po rubryki psychologiczne kolorowych czasopism. Zjawisko własnego rozwoju, samopoznanie człowieka – jego zdawałoby się „naturalna” potrzeba zgłębiania i eksploracji własnego wnętrza – to wszystko w sposób niebezpieczny przesunęło się w stronę szerokiego ruchu poradnictwa. Jak zauważa R. Persuad w poradniku *Pozostać przy zdrowych zmysłach*, w którym przeprowadza zdecydowaną krytykę tego zjawiska, ludzie współcześni nie posiadają cnoty samodzielnego zmagania się z problemami życiowymi. Nastąpiła – jak to określa – profesjonalizacja intymności.

Moim zdaniem pojawienie się psychologii *instant* wskazuje na wyłonienie się nowej formacji kulturowej, jaką postulują analitycy przeobrażeń kulturowych drugiej połowy XX wieku, co dowodzi, że kultura europejska wchodzi w zupełnie odmienny wymiar, że zaznaczyła się jakościowo odmienna forma jej organizacji oraz następuje radykalne przewartościowanie dominującego w czasach nowożytnych przekazu tradycji w kilku ważnych polach problemowych. Jak podkreślają analitycy kultury ponowoczesnej, ponowoczesny kosmos zdecydowanie zrywa z nowożytną narracją o samorealizacji.

Pedagogia *instant*

Kultura ponowoczesna – czego dowodem jest egzystencjalne zapotrzebowanie na usługi eksperckie – opanowana jest przez praktyki pedagogii *instant*. Dyskurs poradników czy poradnictwa psychologicznego to główna płaszczyzna jej przejawiania się. Zarówno opisywana przez Z. Baumaną krucha tożsamość, jako rezultat rynkowej gry w nieustannej konsumpcji, jak i opisane przez R. Sennetta negatywne konsekwencje późnego kapitalizmu w sferze tworzenia tożsamości, w ścisły sposób stanowią pod-

stawę tworzenia się społeczeństwa terapeutycznego, by użyć określenia innego analityka kultury ponowoczesnej Jeana Baudrillarda (2006). Proces tworzenia tożsamości ponowoczesnej – jak przekonująco opisuje go Z. Bauman w pracy *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna* – w sposób nieodłączny zdominowały mechanizmy rynkowej pedagogii *instant*, a więc społeczna praktyka oparta, w kulturze sprywatyzowanej ambiwalencji, na pedagogii *instant*, czyli gotowych recept na życie. Kultura ponowoczesna zgłasza szczególne zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju autorytety życiowe, a w to miejsce (wraz za zapotrzebowaniem społecznym) podążają kulturowe instytucje gwarantujące tego typu usługi, podające sprawdzone rady i zaopatrzone w gwarancję i pewność przepisy na budowanie szczęśliwego życia. Jak pisze A. Giddens, *urynkowieniu może (...) ulec sam projekt tożsamości. Nie tylko styl życia, ale samorealizacja może zostać opakowana i rozprowadzana zgodnie z zasadami rynku* (Giddens 2006, s. 271). W kulturze ponowoczesnej potrzebę tę zaspokajają poradniki psychologiczne odpowiadające na różnorodne potrzeby masowej publiczności, kolorowe czasopisma pretendujące do roli wzorotwórczych oraz telewizyjna reklama jako dominująca praktyka społeczna pedagogii *instant*.

Płaszczyzną samorealizacji, istotnym kulturowo fenomenem, w kulturze ponowoczesnej jest zapośredniczona tekstem poradnika relacja ze sobą. Jak pisze E. Zierkiewicz,

wykorzenie jednostki z szerszych struktur społecznych, nacisk na autokreację, na samodzielne budowanie własnej tożsamości w obliczu gwałtownie zmieniającego się świata, w którym rządy objął skuteczny marketing, nieuchronnie prowadzi do używania – w celu zwiększenia własnych umiejętności adaptacyjnych – podręcznych, nacierających zewsząd kompendiów wiedzy i pomocy w jednym (Zierkiewicz 2004, s. 179).

Samorealizacja albo projekt tożsamości opakowany jest w gotowy rynkowo produkt do wcielenia w życie, a ten trzeba jedynie znaleźć w bogatej ofercie produktów dostępnych i zastosować. Jest więc sztuka samorealizacji w epoce *instant* psychologią sztuką dobrego dostępu do ofert rynku. O możliwościach samorealizacji zaś częściej decyduje obecnie zasobność portfela aniżeli pasja autentycznego odkrywania prawdy o sobie. W kulturze ponowoczesnej liczy się możliwość natychmiastowego zastosowania gotowych rozwiązań, których przecież domaga się uczestnik rynkowej gry, jako opatrzonych gwarancją patentów tożsamościowych; nie zyskuje natomiast wartości myślenie o samorealizacji jako żmudnym procesie poszukiwania i tworzenia własnych rozwiązań dla tożsamościowych dylematów. O wiele łatwiej i szybciej przychodzi bowiem odwołanie się do gotowych, wzorcowych pakietów tożsamości dostępnych w nadmiarze w sieci rozmaitych usług, porad, recept, terapii gwarantujących skuteczne i natychmiastowe rezultaty. Samorealizacja staje się rynkiem oraz spotęgowaną pogonią i pragnieniem znalezienia tej jednej, jedynej oferty przebijającej wszystkie pozostałe. Staje się zatem terenem potencjalnego majsterkowania, kolekcjonowania

kolejnych modeli tożsamościowych w nadziei na odnalezienie wśród nich autentycznej. Raz jeszcze przywołajmy refleksje Z. Baumana:

Dzieło sztuki, które pragniemy uformować z kruchej materii życia, nazywa się „tożsamością”. Ilekroć mówimy o tożsamości, gdzieś w tle majaczy niewyraźny obraz harmonii, logiki i spójności: a więc tego wszystkiego, czego – ku naszej odwiecznej rozpacz – tak bardzo i tak dotkliwie brakuje w strumieniu naszych doznań. Poszukiwanie tożsamości jest nieustanną próbą zatrzymania lub choćby spowolnienia biegu tego strumienia, zestalenia tego, co płynne, nadania formy temu, co bezformne. Czynimy, co w naszej mocy, aby zanegować lub choćby zatuszować płynność kłębiącą się groźnie pod cienką warstwą formy; próbujemy odwracać wzrok od rzeczy, których nie potrafimy przeniknąć albo pojąć. Strumień naszych doznań nie tylko nie zastyga, ale nawet na chwilę nie spowalnia biegu, a to, co nazywamy zwykle tożsamością, przypomina raczej wierzchnią warstwę wulkanicznej lawy, która twardnieje raz po raz w różnych miejscach, lecz nim zdąży na dobre ostygnąć i skrzepnąć, ponownie topi się i rozpuszcza. Trzeba zatem próbować raz jeszcze, a potem znowu – a można to uczynić jedynie, trzymając się rozpaczliwie rzeczy solidnych i namacalnych, a tym samym obiecujących trwałość, niezależnie od tego, czy dają one podstawy ku temu, by wierzyć, że zestawione razem będą razem trwałe (Bauman 2006, s. 128).

W ten oto sposób docieramy do skomplikowanej natury konstruowania tożsamości w oparciu o teksty poradników. Fakt budowania tożsamości poprzez teksty poradników oraz budowanie poprzez lekturę praktyk samorealizacji to zdecydowanie fenomen kultury ponowoczesnej. Dotykamy tutaj bowiem powszechnego w naszych czasach sposobu uczestnictwa w kulturze – ale jednocześnie warto dodać, że konstrukcja tożsamości poprzez teksty terapeutyczne to fakt dość słabo przeanalizowany w studiach nad samorealizacją w czasach ponowoczesnych. Pomijając cytowane opracowanie E. Zierkiewicz *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?* oraz znakomite studium M. Jacyno *Kultura indywidualizmu*, w polskich analizach zjawisko to jest niemal nieobecne.

Zanim jednak zajmę się tą kwestią, chciałbym poruszyć kwestie ogólne dotyczące natury tekstów, kwestii interpretacji tekstów oraz dyskursywność praktyk samorealizacji, na którą wskazują diagnozy kultury spod znaku poststrukturalizmu.

Tekstualizacja kultury

W perspektywie poststrukturalnej kultura stanowi tekst, który domaga się odczytania oraz jednocześnie wnosi znaczący wkład w rozwój krytycznych analiz dyskursu.

Zapoczątkowane przez M. Foucaulta genealogiczne analizy znalazły swoją kontynuację w twórczości A. Luke'a, przedstawiciela szkoły krytycznej analizy dyskursu.

Krytyczna analiza dyskursu próbuje ukazać, w jaki sposób tekstualna konstrukcja wiedzy przyjmuje różne i nierówne materialne efekty, oraz przedstawia ją jako manifestację większej politycznej inwestycji i interesów, w tym, jak konstrukcje te zaczynają się liczyć w kontekście instytucjonalnym. Dyskurs – zdaniem A. Luke'a – w życiu instytucjonalnym może być rozumiany jako środek naturalizacji relacji władzy, które związane są z nierównościami w społecznym wytwarzaniu i dystrybucji symbolicznych oraz materialnych zasobów. A. Luke tak pisze o naturze tekstów:

z punktu widzenia podmiotu, teksty nie są czymś, czego on jak „uczeń”, „nauczyciel”, „rodzic” może po prostu używać jako elementu ustabilizowanej roli czy tożsamości własnej; owe teksty stanowią instrumenty i środki, dzięki którym jego społecznie konstruowana – czy – nawet – kontestowana – tożsamość i podmiotowość jest tworzona i przetwarzana (za: Szkudlarek 1997, s. 182).

W ten sposób można powiedzieć, że teksty mogą być rozpatrywane jako czynnik konstruowania tożsamości. Przed krytyczną analizą dyskursu stają – w pewnym uproszczeniu – trzy zasadnicze cele. Po pierwsze, de-naturalizacja tekstów kultury. Tak rozumiana analiza zmierza przede wszystkim w stronę wykrywania ich ideologicznego zapośredniczenia. Po drugie, analiza środków używanych do wywierania wpływu na odbiorców rozmaitych tekstów. Tutaj celem staje się odczytywanie pozycji tekstualnych wpisanych w poszczególne teksty kultury, także teksty wizualne. Teksty obok funkcji reprezentacji pełnią jednocześnie funkcję konstruktywną w procesie tworzenia naszych podmiotowości jako widzów, czytelników, odbiorców przekazów. Po trzecie, badanie efektów działania poszczególnych dyskursów. Ostatecznie celem krytycznej analizy dyskursu jest odsłanianie relacji władzy wpisanych w dyskurs, a mianowicie jego dążenia do hegemonizacji znaczeń.

Genealogia dyskursu Michela Foucaulta

M. Foucault, przedstawiciel umiarkowanego nurtu konstruktywizmu, w swojej twórczości dowiódł, że tożsamość podmiotowa zawsze przejawia się w praktykach kulturowych (społecznych). Tożsamość w ujęciu M. Foucaulta uwikłana jest w grę nieodłącznego splotu władzo/wiedzy. Dobitnie wykazał on, że zmiany w rozumieniu tożsamości są zawsze pochodną zmian, jakie zachodziły w historii Zachodu w praktykach dyscyplinujących, a więc fundamentalnych zmian relacji władza–wiedza. Dlatego po lekcji M. Foucaulta rozumiemy, że zagadnienie tożsamości domaga się ogarnięcia w momencie analizy szerokiego pola kultury jako naturalnego zaplecza rozgrywiają-

cych się procesów formowania tożsamości. Trudno współcześnie snuć rozważania o tożsamości bez zanurzenia tej problematyki w analizach kulturowych. Problematyka tożsamości styka się obecnie z analizami podejmującymi wątki istotnych przeobrażeń kultury, przewartościowań w wielu wymiarach, zmian wartości czy przeobrażeń instytucji. Bez rozważenia zmian w kulturze tworzącej naturalny kontekst dla rozważań o tożsamości analiza taka pozbawiona jest treści i musi być traktowana jako czysta spekulacja teoretyczna. Rozważania o tożsamości w epoce współczesnej swoim zasięgiem zarówno ogarniają przemiany kultury *en bloque*, jak i dosięgać muszą szybko i nieodwracalnie zmieniającego się kontekstu egzystencjalnego mieszkańca globalnej wioski.

Według D.C. Hoya, twórczość M. Foucaulta, a zwłaszcza podejmowane przez niego analizy licznych genealogii instytucji (kliniki, więzienia czy technologii siebie) pokazuje, że

rozumienia siebie, które uważane są za uniwersalne, wieczne i konieczne, mają historię z jakimś początkiem, a zatem, być może, i z jakimś kresem. Genealogia pokazuje więc, że rozumienia siebie są interpretacjami i może sprawić, iż zaczniemy podejrzewać, że koncepcje siebie, które uważaliśmy za konieczne, są jedynie przygodne (Hoy 1998, s. 79).

Życie poprzez teksty terapeutyczne (*second hand life*)

W tym fragmencie chciałbym poruszyć wątki samorealizacji, koncentrując się na zagadnieniu ich interpretacji. Skoro o interpretacji mowa, to trzeba podkreślić, że najczęściej pojawia się ona w kontekście rozważań nad analizą dzieła literackiego. Chciałbym zauważyć, że „pojęcie” to można również rozumieć szerzej, a mianowicie w kontekście całości naszych postaw, w których stykamy się z przestrzenią sensu, a więc również w kontekście całej złożonej natury egzystencji człowieka. Tradycyjnie jednak pojęcie interpretacji ogranicza się do zagadnień związanych z interpretacją tekstów kultury, wszelkich tekstów jako nośników znaczenia. Cała tradycja hermeneutyki rodowodem sięgająca Schleiermachera poprzez dzieła Nietzschego, Diltheya, później Heideggera, Gadamera, Ricoeura, Derridy czy Taylora w jakiś sposób nawiązuje do problemu spotkania z tekstem, który domaga się interpretacji. Centralne dla interpretacji miejsce hermeneutyka przyznaje rozumieniu.

Oparta na zapośredniczonej przez teksty poradników relacji ze sobą (owej wersji *pop psychology*) sztuka samorealizacji wpisuje się w tradycję praktyk samorealizacji obecnych w kulturze europejskiej, znakomicie opisanych przez M. Foucaulta. Podobnie, jak w tamtym przypadku, tak też w kontekście sztuki samorealizacji powszechnej

w czasach współczesnych z pomocą przychodzą analizy francuskiego poststrukturalisty. Jak zauważa E. Zierkiewicz,

Trawestując analizy Foucaulta, można powiedzieć, że praca czytelnika z poradnikiem jest właśnie praktykowaniem rządomyślności, czyli technik siebie i technik władzy (dominacji nad innymi). Czytelnicy poradników pragną określonej zmiany, dlatego mogą – zachęceni tekstem wybieranych książek – podjąć się przekształcania siebie, albo też przekształcenia innych po to, by ten cel (odmiana ich życia) mógł się dokonać. Podczas lektury, niejako mimochodem, nabywają i uprawiają strategie wpływania na innych ludzi i manipulowania sami sobą (Zierkiewicz 2004, s. 203).

Dalej zauważa ona:

Nakazy wpisane w tradycję europejską bardzo wyraźnie są więc obecne w piśmiennictwie poradnikowym – choć tu w wersji popularnej, a nawet konsumpcyjnej. Starożytne greckie zasady regulujące funkcjonowanie społeczne i zachowanie osobiste: „zajmij się sobą”, „poznaj siebie”, „zatroszcz się o siebie” zostają w poradnikach strywalizowane, sprowadzone do poziomu chwytów reklamowych. Niemniej zasadniczo współgrają one z charakterem tego piśmiennictwa, tzn. z jego orientacją na samopoznanie, samorozumienie i samopomoc (tamże, s. 203).

Zwieńczeniem jej argumentacji jest fragment:

(...) trzeba powiedzieć, że bez wdrożenia się w poradnikową wersję technik „siebie” – bez względu na to, czy proces wdrażania jest świadomy, czy niepomaganie sobie nie może się dokonać, wręcz bez nich nie zaistnieje. Czytelnicy sięgający po poradniki po to, aby zrozumieć siebie, targające nimi emocje, poznać przyczynę zaburzonych relacji, naprawić własny świat – mówiąc krótko: wykazują się troską o siebie, chociaż w bardziej zubożonym sensie, w porównaniu do pierwotnego znaczenia tej reguły. Wpływając na siebie, modelując własne postępowanie, wyznaczając sobie jakieś cele, oceniając swoje postępy itp., czytelnicy poradników (klienci zapośredniczonego poradnictwa) z rosnącą wprawą podejmują się bycia własnymi doradcami (tamże, s. 204).

We fragmencie poświęconym tożsamości ponowoczesnej uchwyciliśmy kulturowy kontekst dla pojawienia się społecznego zapotrzebowania na teksty porad, które to pole doskonale wypełniają współczesne poradniki psychologiczne. Sytuację sięgania po teksty poradników oraz wdrażanie w tryb dyscyplinujących praktyk tam zawartych wyjaśniają przeobrażenia w rozumieniu tożsamości w czasach ponowoczesnych. Tekst poradnika to rodzaj „recepty”, „instrukcji obsługi”, ekspertyzy, której głównym zadaniem jest redukcja dotykającej nas tożsamości ambiwalencji. Sięgając do języka A. Giddensa, refleksyjnie konstruowana tożsamość znajduje dostęp do wiedzy eksperckiej w formie poradnika, którą zwrotnie poszukujący pomocy czytelnicy uruchamiają w procesie konstruowania (dyscyplinowania) własnych tożsamości.

Jak zauważył Z. Bauman, zmagający się z ponowoczesnym imperatywem indywidualnego tworzenia tożsamości (nakaz autokreacji) ludzie potrzebują przykładu, swojej lekcji pogładowej czy *know-how*, której obietnice ma spełnić poradnik. Píše on:

Potrzeba takiego przykładu wynika z jeszcze jednego, bardziej zasadniczego powodu: ludzie często czują się „nieszczęśliwi”, ale znacznie rzadziej potrafią rozpoznać i nazwać przyczyny tego stanu. Poczucie „bycia nieszczęśliwym” jest bardzo często mgliste i zawieszane w próżni; jego kontury są rozmyte, jego korzenie pogmatwane. Poczucie to trzeba „urealnić” – nadać mu kształt i nazwę, aby przekuć następnie równie mgliste pragnienie szczęścia w konkretne zadanie do wykonania. Patrząc na doświadczenia innych – poznając ich zgryzoty – liczymy na to, że odkryjemy i zlokalizujemy przyczyny kłopotów wywołujących nasze nieszczęścia, że nazwiemy je, a tym samym dowiemy się, gdzie szukać sposobów radzenia sobie z nimi (Bauman 2006, s. 102).

Tekst poradnika traktować należy jako formę dyskursywnego uprawomocnienia dla oferowanych tam praktyk samorealizacji. Czytelnik poradnika gnany pragnieniem rozwiązania własnych egzystencjalnych dylematów spotyka tekst poradnika, czyli społecznie akceptowany model rozwiązywania problemów natury egzystencjalnej, który zawiera przecież usankcjonowane społecznie praktyczne sugestie radzenia sobie z sytuacją problemową. Zawarte w tekstach poradników programy

są konkretnymi wskazaniem co należy zrobić, jak postępować, jaki typ działania przedsięwziąć – aby ulepszać, udoskonalać, naprawiać to, co w funkcjonowaniu człowieka z jakiegoś powodu się zepsuło (Zakrzewska-Manterys 1994, s. 7).

Poradnik zawierający praktyczne programy autodyscypliny służy więc jako podstawa do budowania konkretnych praktyk samorealizacji. Istnieje oczywiście dostrzegalna na rynku wydawniczym swoista dowolność proponowanych w tekstach poradników takich praktycznych wskazań, które czytelnicy poradników, jako aktywni aktorzy kultury *instant*, stosują w swoim życiu.

Zdaniem Edyty Zierkiewicz w kontekście dyskursu poradnikowego występuje proces autoedukacji. Jak pisze:

Nie chodzi tu właściwie o świadome i rozmyślnie zaplanowany, czy nawet ogólnie przemyślany, projekt własnej tożsamości, lecz raczej o możliwość zastosowania tekstów poradnikowych w pracy nad sobą – nie tylko po to, by sobie pomagać, ale również by zrozumieć i poznać siebie i innych, dowiedzieć się czegoś, wyjaśnić coś itp. Poradniki w tym kontekście spełniają między innymi funkcje dydaktyczne, poznawcze i wychowawcze. Nabywanie nowych umiejętności, zdobywanie niezbędnych informacji, poszerzanie wiedzy może się dokonać właśnie dzięki lekturze poradnika i pracy według zaproponowanego – przez autora – programu (Zierkiewicz 2004, s. 216).

Tak więc z pomocą przychodzą teksty poradników, opatrzone gwarancją patenty, jednak otrzymana porada, niezależnie od swojej treści, dotyczyła rzeczy, które trzeba zrobić samodzielnie, biorąc odpowiedzialność za ich właściwe wykonanie i nie obwiniając nikogo za nieprzyjemne konsekwencje, które można przypisać wyłącznie własnym błędom i zaniedbaniom (Bauman 2006, s. 102) Poradniki psychologiczne powstają z reguły na bazie doświadczenia jego/jej autora/rki. Wiadomo jednak, że trudno jest tu o transfer tożsamościowo-biograficzny. Każdy z nas jest autentycznie Inny od Drugiego Innego. Zatem absurdem jest tendencja zawarta w takim poszukiwaniu rozwiązań poprzez czytanie poradników i życie jak gdyby z drugiej ręki (*second hand life*) poprzez próby zawsze zawodne, by od-tworzyć doświadczenia zawarte w tekście autora danego poradnika. Wiadomo też, że gdy jest dwóch czytelników, to występują już dwie interpretacje czytanego tekstu.

Też szukałem kiedyś, nie tak dawno, rozwiązania swoich osobistych problemów, zaglądając często do poradników psychologicznych. Dzisiaj wiem, że to nie jest właściwe rozwiązanie. Dzięki temu doświadczeniu rozumiem mechanizm działania pedagogii *instant*.

Powstaje zatem pytanie: czy w ogóle warto sięgać po takie poradniki? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Można też wskazać również pozytywne aspekty lektury poradników.

Warto moim zdaniem sprawdzić dobry poradnik w swoim życiu. A więc jeśli taki tekst zawiera konkretne zadania czy ćwiczenia (np. kalendarzyk emocjonalny tygodnia), a ty je wykonasz, wtedy sam/sama oceń, co to jest warte!

Z poradnikami psychologicznymi i zawartą w nich pedagogią gotowych recept na życie trzeba obchodzić się bardzo ostrożnie i uważnie. Nie jest bowiem tajemnicą, że nie w porę czytana książka burzy nasze mechanizmy obronne, czyli „zdrowe” sposoby rozwiązywania problemów egzystencjalnych. Moim zdaniem warto po niektóre podręczniki sięgnąć, by nasycić swoje życie inną aurą emocjonalną. Trafiona lektura może wyzwolić ukryte aspekty i uspiiony potencjał, po prostu obnażając mizери naszego funkcjonowania, wskazując w sposób bezpośredni na nasze błędne, urojone postrzeganie życia. Bywają przecież zdrowe autorytety i mądre książki.

Oczywiście można wypunktować słabość tak praktykowanej sztuki konstruowania tożsamości w naszych czasach, ale nie ulega wątpliwości, że w miejsce poszukiwania własnych, oryginalnych i sprawdzonych we własnym życiu rozwiązań coraz łatwiej akceptujemy model dominujący w kulturze ponowoczesnej, polegający raczej na tendencji poszukiwania rozwiązań poprzez czytanie poradników i życie z drugiej ręki. Zawarte w projekcie ponowoczesnym dążenie do odtwarzania doświadczenia zawartego w tekście poradnika jest współczesną „ucieczką od wolności”. Wzmoczone poszukiwanie poradnika w każdej kwestii życiowej potwierdza jedynie naszą „zewnętrzność”. Pragnienie znalezienia skutecznej pomocy często prowadzi do uzależnienia, jak zauważył bowiem Z. Bauman:

Poszukiwanie przykładów, porad i przewodników jest rodzajem nalogu: im częściej to robisz, tym bardziej chcesz to robić i tym gorzej się czujesz, gdy brak ci świeżej dawki upragnionego specyfiku. Wszystkie nalogi, mające być sposobem na ukojenie pragnień, działają destrukcyjnie, bo przekreślają samą możliwość zaspokojenia (Bauman 2006, s. 111).

Idea samorealizacji nie straciła niczego ze swej atrakcyjności. Wciąż pociąga nas perspektywa znalezienia prawdy o sobie, szczęścia czy sensu życia. Ale w przeciwieństwie do rdzennych praktyk samorealizacji kultura ponowoczesna nie oferuje już takich możliwości. Żyjemy życiem z drugiej ręki. Myślę jednak, że wciąż możliwe jest poszukiwanie spokoju i odkrywanie prawdy o sobie bez pośrednictwa relacji terapeutycznej.

Bibliografia

- BALL S., 1990, *Politics and Policy Making in Education: explorations in policy sociology*, Routledge, London.
- BALL S., 1994, *Foucault i edukacja. Dyscypliny i wiedza*, Impuls, Kraków.
- BAUDRILLARD J., 2006, *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- BAUMAN Z., 1994, *Nowoczesność wieloznaczna. Wieloznaczność nowoczesna*, PWN, Warszawa.
- BAUMAN Z., 2006, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- CULLER J., 1998, *Teoria literatury*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- DELEUZE G., 1993, *Nietzsche i filozofia*, Spacja, Pavo, Warszawa.
- FOUCAULT M., 1993, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Aletheia, Warszawa.
- FOUCAULT M., 1995, *Historia seksualności*, Czytelnik, Warszawa.
- GIDDENS A., 2006, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, PWN, Warszawa.
- HANKIS E., 1999, *Lęk i nauki społeczne*, Res Publica Nowa, nr 4.
- HOY D.C., 1998, *Foucault a teoria krytyczna*, [w:] M. Kwiek (red.) *Michel Foucault dzisiaj*, Wyd. IF UAM, Poznań.
- JACYNO M., 2007, *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa.
- MELOSİK Z., 1997, *Poststrukturalizm jako teoria życia społecznego*, Kultura Współczesna, nr 1.
- MELOSİK Z., 1996, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty edukacyjne*, Wyd. Edytor, Poznań–Toruń.
- PERSAUD R., 2006, *Pozostać przy zdrowych zmysłach*, Wydawnictwo Jacek Santorski, Warszawa.
- REWERS E., 1996, *Język i przestrzeń w poststrukturalnej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- SENNETT R., 2006, *Korozja charakteru*, MUZA, Warszawa.
- SONTAG S., 1999, *Choroba jako metafora*, PIW, Warszawa.
- SZKUDLAREK T., 1997, *Poststrukturalizm a metodologia pedagogiki*, Socjologia Wychowania, UMK, Toruń, z. 317.
- WELSCH W., 1997, *Rozum i przejścia. O rozumie transwersalnym*, [w:] T. Buksiński (red.), *Rozumność i racjonalność*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań.
- ZAKRZEWSKA-MANTERYŚ, 1994, *Humanizm psychologii humanistycznej*, Kwartalnik Pedagogiczny, nr 3.
- ZIERKIEWICZ E., 2004, *Poradnik – oferta wirtualnej pomocy?*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.

On self-realisation in *instant* epoch

As we know culture described as *instant* culture through its ubiquitous call for development of human potentials in a radical way changed the structure of this self-realization demand. Demand of growth and development basically is the main purpose of doubt and insecurity. We all experience that in our everyday life so much that so often in order to avoid that we reach for psychological guides. In this article I try to describe that cultural phenomenon in critical manner. Seeking for security and example we often read such psychological guides and construct our self-identity and self-realisation practices through regimes described there. In such a way we start to live second-hand life wholly based on the experience of authors of guides. In this way our self-realisation practice is a new form of “escape from freedom” and the fall of cultural self-realisation institution.